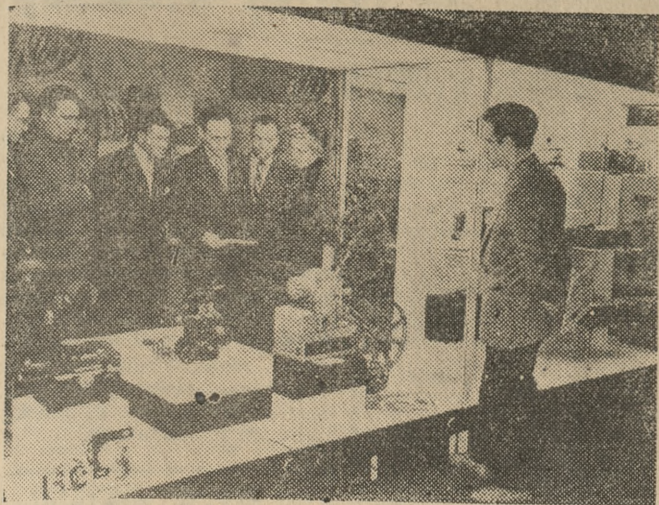




Tu MTP

„Grająca szafa”
Melodia za 1 złoty

(Inf. wł.)

Na tegoroczne MTP przybędzie prezes Kambodżańskiej Izby Handlu Rolnictwa, mandaryn, honorowy dworu królewskiego Kambodży wraz z asystą oraz wiceminister ekonomii Syjamu.

Do środy włącznie przybyło na teren Międzynarodowych Targów Poznańskich 412 wagonów z 2770 tonami eksponatów różnych firm zagranicznych m. in. z Grecji, Kanady, Luksemburga i Maroka.

Wśród przeszło 200 gości zagranicznych, którzy przebywają w Grodzku Przemysława, znajduje się znany architekt Reino Aarnio z Nowego Yorku, główny projektant pawilonu amerykańskiego na MTP.

Do Poznania przybyła z Francji szeroko reklamowana „grająca szafa”, która w okresie Targów zostanie zainstalowana w kawiarni „Wrzós”. Wystarczy wrzucić do wspomnianego automatu 1 zł i naciśnąć odpowiedni guzik, aby zabrzmiały tony jednej ze stu nagranych w niej melodii.

W kilku miastach województwa daleko są zaawansowane prace przy urządzeniu różnych imprez z okazji MTP. M. in. odbędą się wojewódzkie wystawy: haftów ludowych w Jarocinie i rzeźb ludowej w Kościelnie oraz wystawa regionalna w Gostyniu.

Z procesu Wesołowskiej

Artykuł 47 MKK

(Inf. wł.)

Czy Wesołowska, której wyjaśnienia tak bardzo obciążają współoskarżonych mów prawdę? — oto pytanie, które wczoraj stawiali sobie obrońcy.

Zeznania Wesołowskiej są prawdziwe — powiedział obrońca gł. oskarżonej — mec. dr Hejnowski. Przecież przyznając się obciąża ona również siebie. Nie znam wypadku, aby ktoś ryzykował — używając słowa los od interpretacji art. 47 MKK (zwolnia od odpowiedzialności dającego łapówkę jeśli przyzna się w I przesłuchaniu). Po leżniaczącą z tego prokuratora dr Hejnowski stwierdził, że w sprawie Wesołowskiej w pełni usadnione jest zastosowanie art. 47.

Wyjaśnienia Wesołowskiej są po mówieniem. W obawie o własną skórę obciąża ona współoskarżonych — oto twierdzenie obrońców, których klient nie przyznał się do winy.

Mec. Grzegorzewicz stwierdził np., że oskarżona, kiedy znalazła się w krytycznej sytuacji skwapliwie wykorzystwała art. 47 MKK — wskazała palcem na 15 oskarżonych (tylko w niektórych wypadkach słuszenie), że to oni brali łapówki i teraz „żąda za to premlu”. Z przemówień obrońców wynika ponadto, że ujawnione w niniejszej sprawie poszlaki są zbyt małe i słabe, aby na ich podstawie można było orzekać o winie. (1)

P. S. W swoim przemówieniu obrońca osk. Kosińskiego — mec. Szczepiński raczył udzielić prasie kilka „niezwykłych cennych” wskazówek. Dziękujemy za fatygę, ale nie skorzystamy. Nasze stanowisko jest bowiem takie, że dziennikarz, zanim jeszcze zapadnie wyrok, ma prawo wyrazić swój ogólny pogląd na daną sprawę, wyciągać wnioski z materiałów, jakie ujawnia przewód sądowy. Niezależnie od tego czy spotyka się to z uznaniem, czy też dezaprobatą którejś kołowej ze stron. (1)

Rozszerzymy współpracę
radiowo-telewizyjną

z CSR

WARSZAWA (PAP)

28 bm. podpisana została w Warszawie umowa o współpracy w dziedzinie radia i telewizji między Komitetem do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” a Czeskosłowackim Komitetem do Spraw Radiofonii i Telewizji.

W Moskwie otwarto wystawę wyrobów produkcji polskiej. Wystawę zorganizowały instytucje handlu zagranicznego PRL „Varimex” i „Elektrim”. Na wystawie można obejrzeć aparaturę do prac naukowo-badawczych i laboratoryjnych, aparaturę elektryczną, przemysłową, elektronową, różne przybory pomiarowe, maszyny do spawania mas plastycznych, instrumenty muzyczne i inne.

Na zdjęciu: przy stoisku z przyborami optycznymi.

Fot. — CAF

20 czerwca
krajowa konferencja
w obronie pokoju

WARSZAWA (PAP)

20 czerwca br. obradować będzie w Warszawie krajowa konferencja w obronie pokoju. O szerokim zasięgu i znaczeniu tej konferencji świadczy m. in. fakt, że w przygotowaniach do niej aktywny udział bierze 38 organizacji społecznych z całego kraju.

Partie i stronnictwa polityczne, organizacje zawodowe, stowarzyszenia twórcze, zrzeszenia spółdzielcze, organizacje młodzieżowe i kobiece, związki artystyczne zadeklarowały uczestnictwo w przygotowaniach i pracach konferencji.

W tej chwili — w dniach poprzedzających obrady konferencji — odbywają się wieczerze, spotkania, odczyty i inne imprezy poświęcone omówieniu tematyki konferencji i problematyki walki o pokój i rozbrojenie.

7 krajów na liście odbiorców
naszych stoczn

GDAŃSK (PAP)

Wyrazem uznania zagranicznych odbiorców dla jakości jednostek budowanych w polskich stocznich jest stale zwiększający się zakres eksportu naszych statków.

Po Związku Radzieckim, Chinach, Brazylii, Zjednoczonej Republice Arabskiej i Anglii (trawery rybackie), lista odbiorców polskich statków zwiększyła się o nowych kontrahentów — armatorów francuskich i tureckich, z którymi ostatnio sfinalizowano umowy na budowę szeregu statków.

Zamówienia francuskich przedsiębiorstw połowowych przewidują budowę 8 trawlerów rybackich w stoczni północnej w Gdańsku. Turecka firma „Dima” zamówiła dwa drobnicowce o nośności 1100 DWT, które zostaną wykonane w Stoczni im „Komuny Paryskiej” w Gdyni.

Trawery rybackie zamówione przez armatorów francuskich będą nowoczesnymi jednostkami. Zostaną one wyposażone m. in. w radar oraz tzw. żyro — pilota. Jest to elektromechaniczne urządzenie samosteroniczne zastępujące sternika, które w połączeniu z żyroskopem utrzymuje statek na ściśle określonym kursie. Dwa pierwsze trawery dla armatorów francuskich zostaną przekazane do eksploatacji w 1959 r.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIEWola
i radość
czytać — str 3

Rok XIV Wydanie A B

Poznań, piątek 30 V 1958

Nr 127 (4456)

Dramat republikańskiej Francji

De Gaulle żąda
zawieszenia działalności parlamentu

Prezydent Coty grozi dymisją

PARYŻ (Radio)

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego, na którym przewodniczący izby niższej parlamentu — Le Troquer odczytał tekst orędzia prezydenta Coty do deputowanych.

Jest to pierwszy od 80 lat wypadek zwrócenia się prezydenta z orędziem do przedstawicieli narodu.

W orędziu tym prezydent Coty powiadomił deputowanych, że zaprasza gen. de Gaulle'a na konferencję w sprawie utworzenia rządu. Jeśli rozmowy nie dadzą pozytywnego rezultatu — prezydent zapowiedział, że poda się do dymisji. Ostrzegł on przy tym parlament, że Francja znajduje się na skraju przepaści i grozi jej wojna domowa oraz zwrócił się z apelem o zachowanie jednności narodowej.

W czasie odczytywania orędzia prezydenta z galerii posłasy się ulotki, a posłowie komunistyczni, socjalistyczni i lewicowi radykalowie zaintonowali Marsyliankę.

Posiedzenie parlamentu odłożono na późne godziny wieczorne.

Agencje zachodnie oceniają orędzie prezydenta Coty jako ultimatum, dające posłom do wyboru alternatywę: albo przyjęcie kandydatury generała de Gaulle'a na premiera, albo wojna domowa. Zwraca się uwagę, że zapowiedź bezpośrednich rozmów z gen. de Gaulle'm prezydent ogłosił bez żadnych konsultacji z przywódcami partii politycznych i parlamentu.

Tak zwany Ogólnopolski Komitet Ocalenia Publicznego

W odpowiedzi na orędzie prezydenta Coty podał do wiadomości, że wszelkie opóźnianie doświadczenia generała de Gaulle'a jest nie do przyjęcia.

Agencja Reutera donosi, że wczorajsze spotkanie gen. de Gaulle z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego — Le Troquer i przewodniczącym Rady Republiki — Monnerville nie przyniosło żadnego porozumienia. De Gaulle zażądał zawieszenia działalności parlamentu na okres jednego roku, na co nie zgodzili się jego rozmówcy.

De Gaulle zakończył to spotkanie — cytujemy za Reutera — stwierdzeniem: „To jest moje ostatnie słowo. Jeśli panowie będziecie mnie potrzebować, znajcie mój numer telefonu w Colombey.”

Wieczorem spodziewano się przybycia gen. de Gaulle do Paryża.

Wczoraj wieczorem miała zapadć decyzja co do stanowiska socjalistów wobec gen. de Gaulle'a.

Oświadczenie Biura
Politycznego KC FPK

PARYŻ (PAP)

W środę po południu, pod przewodnictwem Maurice Thoreza odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Oświadczenie ogłoszone po tym posiedzeniu głosi między innymi: „Po dymisji rządu Pflimlina niebezpieczeństwo gaullistowskie jest coraz większe. Do dymisji rządu doprowadziły tajne rokowania... Francuska Partia Komunistyczna pozdrawia setki tysięcy robotników, którzy w dniu 27 maja przeprowadzili potężne strajki i demonstracje w obronie Republiki... Jedynie rząd republikański może rozwiązać palące problemy stojące przed Francją, a zwłaszcza problem algierski. Dyktatura i wojna, czy Republika i pokój — oto pytania chwili bieżącej.

Jedność partii socjalistycznej i komunistycznej celem obrony Republiki leży w interesie wszystkich sił republikańskich. Jedynie jedność ta może uniemożliwić objęcie władzy przez rząd dyktatorski. Postawa partii socjalistycznej jest więc decydująca, jeśli

chodzi o sprawę utworzenia takiego rządu i sprawę obrony republiki. Obecnie każdy robotnik, każdy republikanin w każdej fabryce, każdej miejscowości musi walczyć o osiągnięcie jedności działania w obronie Republiki.”

(Ciąg dalszy na str. 2)

Najmłodszych obywateli Poznania
czeka wiele przyjemności w Dniu Dziecka

(Inf. wł.)

Przygotowania dla obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka w całej Wielkopolsce mają na celu urządzenie dla naszych najmłodszych, miejsc rozrywkowych, terenów zabaw i wypoczynku w miastach i osiedlach. Na wsi wielkopolskiej Liga Kobiół przygotowała cykl pogadanek i praktycznych pokazów np. w Wolsztynie i powiecie jarocińskim, mających na celu przybliżenie dzieciom z pomocą w wychowaniu i racjonalnym żywieniu a także leczeniu.

Bogaty program przygotowały m. in. w Poznaniu dzielnicowe komitety obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, wspólnie z związkami zawodowymi, Ligą Kobiół i ZHP. Na przykład Hufiec ZHP dzielnicowy Łazarz wraz z Komendą Miasta MO organizują pokazową regulację ruchu ulicznego, w czasie której harcerze wspólnie z milicjantami czuwać będą nad prawidłowym ruchem ulicznym.

We wszystkich dzielnicach i parokach Poznania odbędą się zabawy dziecięce. Przygotowano także otwarcie wielu nowych ogródków jordanowskich, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zakupiło dla ogródków i parków ponad 100 plaskownic i około 200 huśtawek.

Centralne uroczystości w dniu 1 czerwca br. odbędą się tradycyjnym zwyczajem na Łęgach Dębskich, gdzie w dniu tym nastąpi otwarcie „sezonu komunikacyjnego” kolejki dziecięcej. Będzie ona obsługiwana przez harcerzy.

Podobnie Polski Czerwony Krzyż przygotował w Pogotowiu Oplekuńskim imprezę rozrywkową dla najbardziej potrzebujących dzieci z dzielnicy Jeżyce. Otrzymają one cenne podarunki.

PCK urządził również dla matek sekanę pogadanek, które wygłoszą lekarze — pediatrzy.

Atrakcję dla milusińskich stanowi nadto zapowiedziane w dniu 7 czerwca przedstawienie „Kozło

U NAS WIOSNA — NA KONDRATOWEJ ŚNIEG Kiedy wiosna przechodzi w okres letni, na Hali Kondratowej w Zakopanem kadra narciarzy przeprowadza normalne treningi.

Na zdjęciu: St. Wawrytko na trasie treningowej.

CAF — Fot. Olszewski

W 10 rocznicę
układu

polsko-bułgarskiego

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i Bułgarią przew. Rady Państwa A. Zawadzki, I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka i premier J. Cyrankiewicz przesłali na ręce przywódców bułgarskich — Georgi Damirowa, Todoru Ziwkova i Antona Jugowa depezę z pozdrowieniami i wyrazami braterskiej przyjaźni od narodu polskiego.

„Zawarty 29 maja 1948 roku układ — czytamy w depezie — służy najwyższemu interesowi obu naszych narodów, ich rozwojowi gospodarczemu i kulturalnemu na drodze budownictwa socjalizmu. Stanowi on zarazem jeden z ważnych elementów zacieśniania współpracy i jedności krajów całego obozu socjalizmu.

Wizyta polskiej delegacji państwowej w Ludowej Republice Bułgarii, rezultaty rozmów przeprowadzonych między delegacjami państwowymi obu krajów, wniosły dalszy poważny wkład w umocnienie stosunków pomiędzy naszymi narodami, w dalszy pomysłowy rozwój naszej przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej dla dobra pokoju i socjalizmu.”

Ilek — Matelek” wg Kornela Makuszyńskiego w teatrze „Marcelinek”.

Hufiec ZHP w Śródmieściu zorganizuje jubileuszowy zjazd harcerski do Kobylegopola a harcerze Starego Miasta bawić się będą na koncertach, które organizują dla dzieci. (h)

Satyrycy „Kaktusa”
wśród swoich Czytelników

(Inf. wł.)

Prawdziwie wiosenna pogoda wabiła z domowych pieleszy satyryków poznańskich, którzy w czasie minionych Dni Oświaty, Książki i Prasy mieli niejedną okazję stanąć „oko w oko” ze swymi czytelnikami. Spotkania, organizowane przez redakcję tygodnika satyrycznego „Kaktus” gromadziły zapalonych miłośników literatury „leższej kalibru”, pozwalając jednocześnie twórcom zorientować się w pragnieniach i gustach konsumentów satyry. „Kaktusowe wieczory” odbyły się już w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Toruniu, w Klubie Filmowym i w Szkole Ogólnokształcącej nr 1 w Bydgoszczy oraz w świetlicy Zjednoczenia Robotników Inżynierów Morskich w Koronowie na Pomorzu dla załogi, budującej zaporę wodną na Brdzie.

Czytelnicy „Kaktusa” tym razem „na żywo” odbierali wiersze, fraszki, felietony i humoreski Witolda Deglera, Lecha Konopińskiego, Juliana Mikołajczaka, Janusza Przybysza i Włodzimierza Ścisłowskiego. W kilku wieczorach dodatkową atrakcją były żarty rysunkowe Henryka Derwicha.

W najbliższą niedzielę przewiduje się wieczór satyryków „Kaktusa” w Zielonej Górze. Pewną nowością i eksperymentem będzie spotkanie satyryków z czytelnikami wiejskimi. Wieczór, organizowany wspólnie przez redakcję „Kaktusa”, Polskie Radio i WZGS, odbędzie się w sobotę, 7 czerwca, w Kobylinie pod Krotoszem — z udziałem artystów sceny poznańskich, piosenkarzy, satyryków i rysowników. Obszerne fragmenty tej imprezy usłyszymy jakiś czas później w programie radiowym. (m)



A. ZAWADZKI

POZDRAWIA DZIECI
Z OKAZJI ICH ŚWIĘTA

Z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka, gazeta harcerska „Świat Młodych” zamieszcza pozdrowienia, jakie wszystkim dzieciom, za pośrednictwem tego pisma, przekazał przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

WYKONAŁ MAJOWY PLAN
WYDOBYCIA WĘGLA

28 bm., na trzy dni przed terminem, kopalnie: „Łagiewniki”, „Janina”, „Mysłowice” — pierwsze w przemyśle węglowym, zrealizowały majowe zadania wydobywcze.

200 tysięczna manifestacja paryżan odpowiedzią na plany przejęcia władzy przez de Gaulle'a

Sukces sił lewicy włoskiej Wyniki wyborów do Izby Posłów

Dwie sprawy znalazły się w bieżącym tygodniu w centrum uwagi opinii publicznej świata: kryzys francuski i obrady państw Układu Warszawskiego w Moskwie.

Ogłoszona we wtorek treść deklaracji narady moskiewskiej spotkała się z żywym odzwiekami w prasie zachodniej. Na podstawie pierwszych artykułów stwierdzić można, że Zachód przywiązuje szczególną wagę do zapowiedzianej redukcji sił zbrojnych i decyzji wycofania wojsk radzieckich z Rumunii i częściowo z Węgier oraz do propozycji zawarcia paktu o nieagresji między państwami Układu Warszawskiego i NATO.

Moskiewski korespondent Agencji

Reutera

ocenia deklarację jako „zmierzającą do wywarcia silnego wpływu na tych wszystkich, którzy wykazują wahania co do konieczności konferencji na najwyższym szczeblu... Decyzja redukcji sił zbrojnych ma niewątpliwie na celu — pisze korespondent — odparcie argumentów Zachodu, że w wypadku niestosowania atomowych środków odstraszających w zachodniej Europie, siły bloku komunistycznego miałyby poważną przewagę liczbową nad siłami NATO.”

Agencja

France Presse

w depeszy sygnowanej z Pragi — pisze, że „najważniejszym z postanowień moskiewskich, jest jednostronna decyzja o redukcji sił zbrojnych, wycofaniu wojsk radzieckich z Rumunii, a zwłaszcza oferta zawarcia paktu o nieagresji między członkami Układu Warszawskiego i uczestnikami NATO... Blok komunistyczny wysuwa konkretne propozycje w tej sprawie i domaga się, aby zostały one natychmiast przedyskutowane przez przedstawicieli obydwóch bloków.”

Skomplikowana sytuacja we Francji, która sprowadza się w tej chwili do alternatywy: albo Republika, albo dyktatura gen. de Gaulle'a, zajmując wciąż czołowe miejsce w publicystyce.

Wtorkowy

„New York Herald Tribune”

pisat: „Rzeczywista kwestia we Francji nie sprowadza się do tego, czy de Gaulle dojdzie do władzy, czy też nie. Główna sprawa polega na tym, czy rząd w Paryżu bez względu na to, czy to będzie Pflimlina czy de Gaulle'a, będzie w stanie sprawować kontrolę nad Algierią, czy też Algieria będzie sprawować kontrolę nad Paryżem. Ta ostatnia ewentualność przeraża najbardziej lojalnych przyjaciół Francji! Również wtorkowy angielski

„Times”

stwierdzał, iż „sądząc z przebiegu rozwoju wydarzeń, de Gaulle przypuszczalnie dojdzie do władzy po grzbiecie ludzi, którzy powstali przeciwko legalnej władzy.”

„Bonner General-Anzeiger”

z tego samego dnia uważał, że „gen. de Gaulle, w którego osobie pokłada się obecnie tak dużo nadziei, musiałby chyba dokonać cudu, aby opłacać wszystkie trudności, jakie przeżywa Francja... Już dzisiaj niektórzy dalekowzroczni Francuzi stawiają sobie pytanie, co się stanie, jeśli de Gaulle zawiedzie... Pytanie to przysparza im jeszcze więcej trosk, aniżeli sytuacja obecna.”

Po wtorkowym oświadczeniu de Gaulle'a i srodownym dymisji rządu Pflimlina, część dzienników prawicowych, jak „FIGARO” i „PARIS JOURNAL” z dnia 28 bm. w oczekiwaniu na rozwój sytuacji nie zamieściły własnych komentarzy, ograniczając się tylko do relacjonowania faktów.

Natomiast „PARISIEN LIBERE” i „AURORE” krytykują stanowisko Pflimlina, który — ich zdaniem — zajmując chwilową postawę — opóźnia rozwiązanie sytuacji.

Prasa lewicowa: „POPULAIRE” (organ socjalistów), „LIBERATION” oraz „L'HUMANITE” apelują do swoich czytelników o podjęcie energicznej akcji w obronie swobód demokratycznych i ustroju republikańskiego. Opr. T. K.

(Dokończenie ze str. 1)

A oto jak wyglądała sytuacja w środę:

Około godziny 17 na Place de la Nation w Paryżu formowały się zaczął pochód organizowany przez francuski komitet obrony Republiki. Trasa pochodu przeszła z górą 200 tys. paryżan (według oceny agencji United Press w pochodzie uczestniczyło ponad 250 tys. ludzi). Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Niech żyje Republika”, „Precz z buntownikami algierskimi”, „Armia powinna służyć Republice” itd. Rozdawane w tłumie ulotki wzywały do zachowania ciszy i spokoju oraz do ścisłego przestrzegania zaleceń służby porządkowej.

Uczestnicy pochodu — robotnicy, pracownicy umysłowi, inteligencja, młodzież studentka i robotnicza, przedstawiciele ruchu oporu i byli więźniowie obozów koncentracyjnych w pasiakach — przemaszewali w kierunku Placu Republiki śpiewając Marsyliankę i wznosząc okrzyki: „Faszyzm nie przejdzie!” i „Massu na szafot!”

W pochodzie uczestniczyli w różnych grupach członkowie komitetu naczelnego i grupy parlamentarnej SFIO, wśród których zwracała uwagę obecność byłego ministra spraw zagranicznych Pineau, byłego premiera Ramadier, ministra informacji Gazier, i deputowanego Depreux, liczni członkowie Biura Politycznego i KC FPK oraz grupa parlamentarnej FPK z Jacques Duclos na czele, kierownicy i parlamentarzyści partii radykalnej pod wodzą Mendes-France'a i Dladiera, leader UDSR Mitterrand, sekretarz generalny CGT — Frachon, przywódca unii lewicy socjalistycznej — Bourdet i wreszcie kierownictwa rozmaitych organizacji i komitetów czujności republikańskiej i antyfaszystowskiej. W grupie profesorów wyższych uczelni i pracowników nauki szedł wysoki komisarz do spraw energii atomowej, prof. Perrin i przewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka, Daniel Meyer, a wśród artystów — Gérard Philippe.

De Gaulle podoba się Eisenhowerowi

WASZYNGTON (PAP) Na srodownej konferencji prasowej prezydent Eisenhower oświadczył, że nie będzie komentował sytuacji we Francji i Libanie, gdyż jest ona jeszcze zbyt delikatna. Gdy jednak któryś z dziennikarzy zapytał Eisenhowera, co sądzi o de Gaulle'u prezydent odpowiedział, że nie zamierza analizować jego poglądów politycznych i cech osobistych, ale dodał, że należy do tych ludzi, którym de Gaulle się podoba. Prezydent zaznaczył, że łączyły go przyjazne stosunki z gen. de Gaulle i przed opuszczeniem stanowiska naczelnego dowódcy europejskich sił zbrojnych NATO w roku 1952 odbył z nim dłuższą rozmowę na temat zagadnień międzynarodowych.

LONDYN (PAP)

Waszyngtoński korespondent Reutera pisze, że oświadczenie Eisenhowera, iż jest jednym z tych, którym de Gaulle się podoba, zinterpretowano jako dość wyraźną wskazówkę, że USA gotowe są współpracować z rządem, na którego czele stanąłby de Gaulle.

Ze sportu

Po raz trzeci z kolei piłkarze madryckiego Realu zdobyli Puchar Europy. W rozegranym wczoraj w Brukseli meczu, pokonali oni w dogrywce zespół włoski Milano — 3:2. W normalnym czasie wynik brzmiał — 2:2.

Kolejne zgłoszenia do VII Szybowcowych Mistrzostw Świata — które odbędą się od 15—29 czerwca br. w Lesznie, nadesłały: Belgia i CSR. Tak więc do mistrzostw zostali oficjalnie zgłoszeni reprezentanci 13 krajów.

Wezwał reprezentacja polskich siatkarów zmierzyła się w Łodzi z zespołem leningradzkiego Burwiestnika. Zwyciężyli Polki — 3:0. W meczu drużyn męskich, zespół łódzkiego „Spolem” uległ siatkarzom leningradzkim — 2:3.

Na chodnikach stały tłumy publiczności, oklaskujące przechodzących. Okna i balkony okolicznych domów, tarasy kawiarni, a nawet latarnie doświetlone oblepione były ludźmi. Policja zachowywała się niezwykle dyskretnie, chociaż w innych dzielnicach zgromadzone były dość silne oddziały policyjne. Nad pochodem pojawiał się od czasu do czasu w charakterze obserwatora policyjny helikopter. Do żadnych incydentów nie doszło. Manifestacja odbyła się we wzorowym porządku; pochód rozciągał się na Placu Republiki.

Zdaniem obserwatorów manifestacja była potężnym ostrzeżeniem dla wrogów Republiki — zwolenników dyktatury. Agencja United Press utrzymuje, że była to demonstracja najbardziej imponująca ze wszystkich, jakie od były się we Francji w ciągu ostatnich paru lat. Obserwatorzy wyrażają też poglądy, że gdyby taka i bojowa manifestacja została zorganizowana bezpośrednio po puczu algierskim, to wypadki mogłyby się potoczyć zgoła inaczej. Sądzą się też, że demonstracja republikańskiego Paryża będzie musiała być uwzględniona w toczącej się obecnie rozgrywce politycznej.

W tym samym czasie, gdy setki tysięcy paryżan demonstrowały na ulicach stolicy z okrzykami: „Faszyzm nie przejdzie!”, prezydent Republiki — Coty, odbył w Pałacu Elizejskim konferencję z trzema przywódcami partii większości rządowej: Guy Molletem (SFIO), Antoinem Pinay (niezależny) i Pierre Henri Teitgenem (MRP). Coty omawiał z nimi sposoby wyjścia z kryzysu rządowego. Jak wiadomo, przywódca „niezależnych”, Antoine Pinay, jest zdecydowanym zwolennikiem generała de Gaulle'a.

MRP, jak informuje agencja France Presse, waha się. Stanowisko Molleta stało się jasne od wtorkowego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, które ogromnie go poparło.

Jak informują agencje zachodnie, generał de Gaulle przygotowany był we wtorek do opuszczenia swej rezydencji w Colombey, by udać się do Paryża. Jednakże, widocznie pod wpływem wiadomości napływających ze Zgromadzenia Narodowego, które ogromnie go poparło, zrezygnował ze swego wyjazdu. W środę, tj. w dniu, w którym Francja znalazła się bez rządu — gen. de Gaulle zjawił się w Paryżu. Agencje zachodnie podkreślają, że nie przyjechał on z własnej inicjatywy, lecz został najwidoczniej wezwany przez prezydenta Republiki.

Jak informuje Agencja Reutera, Pflimlin wystosował wezwanie do członków swej partii, MRP, by popierali kandydaturę generała de Gaulle'a.

Radykalowie odrzucili w srode propozycję Partii Komunistycznej, dotyczącą zwołania konferencji przedstawicieli partii republikańskich i uzgodnienia wspólnego kandydata na premiera.

Deputowani socjalistyczni zajęli we wtorek kategorięczny stanowisko: wystąpili przeciwko de Gaulle'owi. Jednakże szereg przywódców tej grupy, a przede wszystkim Guy Mollet i Max Lejeune wywierają silny nacisk na deputowanych SFIO w kierunku zmiany tego stanowiska. Uważają oni, że rozwój wypadków wymaga ponownego przestudiowania całego problemu.

Agencja France Presse podaje przypuszczalny skład przyszłego rządu de Gaulle'a. Wyszuka ona nazwiska Guy

Molleta, Antoine Pinaya i Pier re Pflimlina jako przyszłych wicepremierów. Robert Lacoste otrzymał ma tekę ministra spraw wewnętrznych. Jacques Soustelle — ministra — rezydenta w Algierii.

Zdaniem agencji zachodnich, losy IV Republiki Francuskiej rozstrzygną się w nocy z środy na czwartek lub w ciągu czwartku.

O godzinie 22 prezydent Coty zaprosił na konferencję do Pałacu Elizejskiego Vincent Auriola, b. prezydenta Republiki. Zdaniem komentatorów zachodnich, był to krok bez precedensu, ponieważ Auriol nie jest przywódcą żadnej partii politycznej. Uważa się, że mógłby on wykorzystać swój prestiż przy tworzeniu rządu jednolitości narodowej i dać satysfakcję elementom lewicowym sprzeciwiającym się kan dydaturze de Gaulle'a.

Kancelaria prezydenta opublikowała komunikat stwierdzający, że Monnerville'owi i le Troquer powierzona została misja nawiązania kontaktu z gen. de Gaulle w celu omówienia z nim warunków utworzenia rządu.

Agencja France Presse podaje, że rozmowy przewodniczących obu izb parlamentu z gen. de Gaulle już się rozpoczęły.

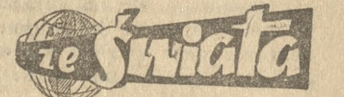
Zniesienie systemu kartkowego w NRD

BERLIN (PAP) W dniu 28 maja br. Izba Ludowa i Izba Krajów za-

twierdziły na wspólnym posiedzeniu ustawę znoszącą system kartkowy. Wchodzi ona w życie z dniem 29 maja br.

Z ustawą o zniesieniu systemu kartkowego związany jest bezpośrednio szereg innych ustaw, jak np. nowa ustawa o opiece nad matką i dzieckiem oraz o prawach kobiety, ustawa o zmianie opodatkowania gospodarki prywatnej, rzemiosła, oraz osób pracujących w wolnych zawodach. Zgodnie z ustawą, z dniem 29 maja wejdą w życie jednolite ceny artykułów spożywczych. W związku ze zniesieniem systemu kartkowego niektóre grupy najmniej zarabiających otrzymają podwyżki płac. Najniższe płace podniesione zostaną z 200 do 220 marek. Obywatele NRD zarabiający do 380 marek otrzymają wyrównanie w kwocie około 30 marek miesięcznie. Zarabiający od 380 do 800 marek miesięcznie otrzymają wyrównanie od 5 do 20 marek. Przewiduje się dodatki dla emerytów i studentów. Obywatele NRD zarabiający ponad 800 marek nie otrzymają żadnych dodatków. W dużym stopniu wzrośnie opodatkowanie przedsiębiorstw prywatnych i rzemiosła, a także opodatkowanie osób pracujących w wolnych zawodach.

Uzasadniając ustawę na posiedzeniu obu Izb, minister handlu wewnętrznego i za granicznego NRD, wicepremier H. Rau podkreślił, że celem nowej ustawy jest przede wszystkim podniesienie stopy życiowej najniższej uposażonych warstw ludności. Rau oświadczył dalej, iż podstawą zniesienia w NRD systemu kartkowego jest stały wzrost produkcji w przemyśle i rolnictwie, a także wzrost obrotów handlu zagranicznego.



„VANGUARD 2” NIE WSZEDŁ NA ORBITĘ

Z Waszyngtonu podają, że próba wprowadzenia na orbitę amerykańskiego sztucznego satelity — „Vanguard 2”, przeprowadzona w srode rano, zakończyła się niepowodzeniem. Po osiągnięciu wysokości 3.200 km, „Vanguard 2” — spadł na ziemię.

PREZYDENT NRF WYJechał DO KANADY I USA

Prezydent NRF — Theodor Heuss, udał się w srode samolotem z jednoniesieczną wizytą do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych — von Brentano.

PIERWSZA ELEKTROWNIA ATOMOWA W USA

W miejscowości Shippingport pod Pittsburghiem uruchomiona została pierwsza elektrownia atomowa w Stanach Zjednoczonych. W uroczystościach, związanych z uruchomieniem elektrowni, brał udział członek korpusu dyplomatycznego, polski reprezentował ambasador PRL w Waszyngtonie, Romuald Spasowski.

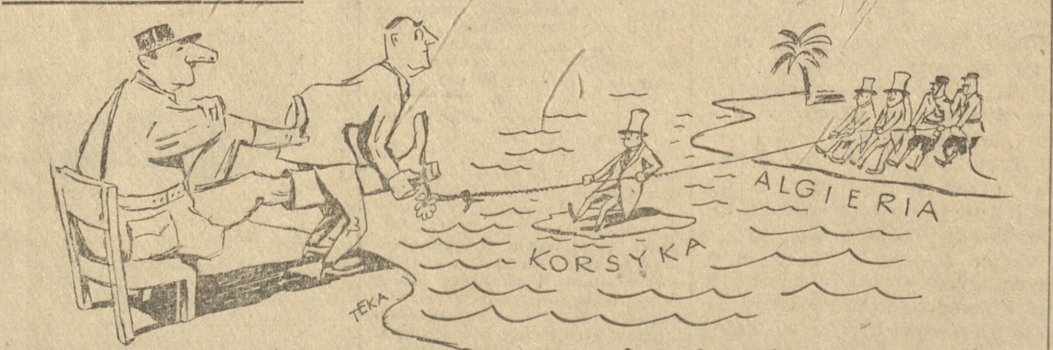
POLEMKA „BORBY” Z KRYTYKĄ ZKJ NA VIII ZJEZDZIE CHIN

W srodownym numerze dziennika „Borba” ukazał się artykuł — polemizujący z rezolucją II sesji VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Chin w części, dotyczącej Związku Komunistów Jugosławii.

TYDZIEŃ FILMU POLSKIEGO W JUGOSŁAWII

Tydzień Filmu Polskiego został zainaugurowany w Belgradzie filmem Jerzego Kawalerowicza — „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”. W Sarajewie wyświetlono film „Człowiek na torze”. Obecny na pokazie reżyser filmu, Andrzej Munk, przekazał publiczności pozdrowienia od pracowników polskiej kinematografii.

Po rezygnacji Pflimlina



PFLIMLIN: — Podtrzymuję, jak Pan widzi, Mon General!

głosów (faktycznie około 35.000) mają obecnie o 4 mandaty więcej w Izbie Posłów, aniżeli w roku 1953. Tłumaczy się to szczególnie przepisami ordynacji wyborczej, faworyzującej mniejsze ugrupowania polityczne. Chodzi mianowicie o to, że głosy oddane na większe partie, które nie decydowały jednak o zdobyciu przez nie dodatkowego mandatu, tzw. resztówki, dzielone są między mniejsze ugrupowania.

KC PZPR gratuluje komunistom i socjalistom włoskim sukcesu wyborczego

Do Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej RZYM

WARSZAWA (PAP)

Nasza partia i ludzie pracy Polski Ludowej ze szczerą radością witają sukces bratniej Włoskiej Partii Komunistycznej w wyborach parlamentarnych.

Ilość głosów zdobyta przez Włoską Partię Komunistyczną świadczy dobitnie o jej sile i żywotności, o przekreśleniu ra chub reakcji na jej osłabienie, o poparciu programu i polityki WPK przez szerokie masy pracujące w naszym kraju.

Wyniki uzyskane w wyborach przez was, jak również i przez Włoską Partię Socjalistyczną, posiadają doniosłe znaczenie międzynarodowe dla walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Gratulując Wam z całego serca tych wyników życzymy dalszych osiągnięć w waszej działalności dla dobra ludu włoskiego i sprawy pokoju.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Podobnej treści depesza wysłana została również do Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Rzecznik Foreign Office na temat paktu o nieagresji

LONDYN (PAP)

Zawsze uważaliśmy pakt o nieagresji za porozumienie, które mogłoby zmieścić się w ramach powszechnego układu przynoszącego rozwiązanie zasadniczych problemów istniejących między Wschodem a Zachodem — oświadczył w srode rzecznik Foreign Office. Odpowiadając na zadane mu pytanie wyjaśnił on, że nie jest w stanie określić, kiedy wznowione zostaną moskiewskie rozmowy między ambasadorami państw zachodnich a ministrem spraw zagranicznych ZSRR. Rzecznik dodał, że kryzys polityczny we Francji nie wywarł wpływu na opóźnienie ze strony Zachodu przygotowawczych rozmów dyplomatycznych.

Zgon profesora dr. T. Grodyńskiego

LONDYN (PAP)

Zmarł tu nagle w wyniku choroby serca znany naukowiec polski, przebywający na emigracji, prof. dr Tadeusz Grodyński, prezes emigracyjnego Stowarzyszenia Ekonomistów W. Brytanii.

Przed wojną Grodyński, wybitny znawca problemów skarbowo-budżetowych, był profesorem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz wiceministrem Skarbu. Należał do grona założycieli polskiego uniwersytetu na obczyźnie, który powstał po wojnie w W. Brytanii i był dziekanem wydziału ekonomicznego tego uniwersytetu.

Nowy Tomysl i Zlotow zawarli

„związek małżeński”

Władze powiatowe Złotowa gościły ostatnio u siebie wycieczkę z Nowego Tomysła, która przyjechała tutaj w celu nawiązania współpracy w zakresie spraw gospodarczych i kulturalnych. W skład 20-osobowej wycieczki wchodziły przedstawiciele partii politycznych, rady narodowej, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W wyniku wspólnie odbytej narady gospodarze obydwu powiatów doszli do porozumienia, które w rezultacie przyniesie obustronne korzyści gospodarcze i kulturalne. Złotów wydeleguje do Nowego Tomysła przedstawicieli kolekcji rolniczych, którzy interesują się wiktliną i chmielem. Złotowska służba zdrowia będzie mogła otrzymać z fabryki narzędzi chirurgicznych w Nowym Tomyslu brakujące jej instrumenty. Nowy Tomysl z kolei będzie mógł nabyć w Złotowie pewne prefabrykaty budowlane. Nastąpi również wymiana zespołów artystycznych, sportowych.

„Związek małżeński” pomiędzy Nowym Tomyslem a Złotowem poprzedzony był już uprzednio kontaktami handlowymi pomiędzy Powiatowymi Zarządami Gminnych Spółdzielni a Powiatowymi Zarządami Rolnictwa tych miast. Dalsze rozszerzenie tej współpracy jest zasługą miejscowych kół Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. (ZAP)

Sprzedaz 4 tys. ha ziemi w tym roku

W Woj. Zarz. Roln. odbyła się na rada na temat wolnej sprzedaży gruntów. Około 50 tys. ha ziemi zostało przekazane do dyspozycji Banku Rolnego, który prowadzi tę akcję. Jeszcze w tym roku zostanie rozprzedane ok. 4 tys. ha ziemi. Specjalne komisje w powiatach dokonają klasyfikacji gruntów oraz pomiarów działek. W czasie narady zapoznano zainteresowanych przedstawicieli służby rolnej z całego województwa z przepisami i całokształtem akcji sprzedaży ziemi. (emp)

Nauka

Kurs wakacyjny pisania na maszynach organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11, 15239g

Sprzedaz

Wózki dziecięce autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane, giete oraz dla lalek polecacia: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 25 10699g

Sprzedam motocykl marki „Motokasz” 500 ccm. Poznań, ul. Kościelanska 35. 12843g

Sprzedam motocykl BSA 500 ccm w bardzo dobrym stanie. Chromownia, Poznań, Dabrowskiego 79. 13081g

Motocykl NSU 200 ccm w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 19 m. 5, młeczy godz. 16-20. 16139g

Magiel duży i rower męski w dobrym stanie sprzedam. Poznań, tel. 80-96, godz. 7-15, Mytko. 23599p

W dniu 25 maja 1958 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz najdroższy synuś, ukochany braciśzek, wnuczek, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, w 10 wiośnie życia, śp.

Zbyszek Kędziora

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm., o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W nieutulonym smutku pogrzeża

RODZICE, BRAT I RODZINA

Poznań, ul. Zórawia 11. 16518g

Dnia 28 maja 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzony Olejami św., przeżywszy lat 85, nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek, śp.

Stefan Falkiewicz

powstaniec wielkopolski 1918-19.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm., o godz. 16 z domu żałoby.

W smutku pograżona

RODZINA

Książ Wilk., Poznań, Rawicz, Kalisz, Leszno. 16370g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, mojego, nigdy niezapomnianego męża, naszego najdroższego ojca, teścia i dziadka, śp.

Jana Kajewskiego

odprawia się mszę św. żałobną za spokój Jego duszy, we wtorek, dnia 3 czerwca 1958 r. o godzinie 8 w kościele Ks. Ks. Paliotynów przy ul. Przybyszewskiego.

O tym zawiadamia

15977g

RODZINA

Wola i radość

Może zbyt ogólnym stwierdzeniem będzie stwierdzenie, że powszechnie stosowany system letniego odpoczynku dzieci i młodzieży, zwany koloniami, jest w swej formie często nudny i nieefektywny. Wynik to zapewne w znacznej mierze uznawanej przez większość rodziców zasady, że wówczas dziecko dobrze spędziło wakacje — kolonia i wczasy były doskonałe, gdy pociecha przyjechawszy do domu może pochwalić się 4 kilogramami zdobytej wagi. Wypełnione policzki, zaokrąglone ramiona i tętsze karki są dla niejedynej matki czy ojca jedyną rekwizm i świadczeniem wysiłków organizatorów wypoczynku ich dzieci. Nie mają przy tym w zasadzie żadnego znaczenia sprawy pedagogiczne i wychowawcze.

Takie rozumowanie jest oczywiście — moim zdaniem — błędne. Gorzej jednak, gdy sami organizatorzy — choć wiedzą w czym istota racjonalnego spędzania wakacji przez młodzież, nie przeciwdziałają takiemu stanowi rzeczy. Toteż nader często spotyka się kolonie letnie, gdzie dzieciarnia łązi w kąta, gdzie wieje nudą i „antypedagogiką”. Młodzież nie bierze czynnego udziału w życiu kolonii, a trapiąa beczynnością — stara się jak najlepiej odegrać rolę wszechwymarających podopiecznych, do usług których są wszyscy. Stąd nawet często wiele zatargów, nieporozumień i sporów.

Czy tak być powinno? Znowu moim zdaniem — nie. Sądzę też, że i zamierzenia kierujących koloniami, są na pewno inne. Wiadomo jednak, jak to daleko od teorii i zaleceń do praktyki i wykonania. Chyba więc wszystko, cokolwiek zdąży do zerwania z dotychczasowymi zwyczajami, co w jakiś sposób przełamuje opory tradycji i niesłuszných poglądów, powinno znajdować jak największe uznanie.

Znaczną rolę zaczyna tu odgrywać — okazuje się — inicjatywa „dółów”. Nie czekając więc na instrukcje i zalecenia, sami wprowadzają ciekawe innowacje w dość sztywne sposoby, zmieniające stosunek młodzieży do wypoczynku; odmieniające stosunek samej kolonii do młodzieży. Isto tak i cel kolonii nie ulega przy tym zmianie — jest nim na pewno wypoczynek.

Dobrym przykładem dla porównania tego stwierdzenia będzie Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu, organizator wakacji dzieci i młodzieży spółdzielczej naszego województwa.

Pierwszą rzeczą, którą tu zrobiono, to zaopiekowano się młodzieżą, pozostającą poza zasięgiem kolonii letnich, tj. w wieku od 14 do 17 lat. Dla tych zorganizowano 14-dniowy

400 nagród w konkursie zbierania makulatury

„Bez importu zaopatrzmy przemysł w szmaty i makulaturę” — pod tym hasłem trwa w Poznaniu i województwie konkurs Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych, która ufundowała dla jego uczestników atrakcyjne nagrody. Ich wartość sięga sumy 120 tys. zł. W losowaniu można wygrać: gabinet meśki 14 tys. zł, 3 motocykle, 3 maszyny do szycia, marki „Łuczniczka”, 10 radiolubników, pralki elektryczne, adaptory, aparaty fotograficzne, rowery, zegarki i wiele innych nagród.

Warunkiem konkursu jest dostarczenie do punktu skupu bezpłatnie szmat lub makulatury — wartości co najmniej 3 zł. W zamian za to uczestnik konkursu otrzyma kupon, który po wypełnieniu i przesłaniu na adres Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych Poznań, ul. Przemysłowa 45, bierze udział w losowaniu nagród. Konkurs trwa do 15 czerwca br.

(emp)

wypoczynek typu wczasowego. Przyjętym kierunkiem działania ma być turystyka i krajoznawstwo. Jedną z grup tej młodzieży na przykład popłynę stateczkiem motorowym z Poznania do Kruszwicy, ucząc się po drodze nawigacji, poznając piękno krajobrazu i uroki turystyki. Dwie inne grupy-obozy, bazując w Jelitkowie nad morzem i w Bierutowicach pod Śnieżką, będą wycieczkować codziennie do najpiękniejszych zakątków okolicy. A co ważne — tym razem dla matek — raczej żywnościowe ustalono dwukrotnie wyższe od normalnych.

Następna sprawa to kolonia dla dzieci od 7—14 lat. Pomyślano ją tu nieco inaczej, niż zwykle. A więc ustalono kilka zasadniczych typów ośrodków kolonijnych: wypoczynkowo-sportowe, wypoczynkowo-turystyczne, obozowo-harcerskie, wędrowne, „profilaktyczne”. Wybór — w zależności od upodobań, sprawności fizycznej, lub życzeń.

Na przykład kolonia wypoczynkowo-turystyczna charakteryzuje się tym, że większość zajęć dzieci będą wędrowki po okolicy, zapoznanie z przyrodą, zabytkami. Fachowy instruktor zapewni właściwy kierunek tych zajęć. W ośrodku kolonii „profilaktycznej” główny nacisk będzie położony na dożywianie, wzmoczoną opiekę lekarską itp. Tu znajdują się dzieci fizycznie najsłabsze.

Generalną zasadą wypoczynku dzieci, jest hasło: Uczestnicy kolonii muszą być czynni; muszą być maleńkim społeczeństwem, które ma nie tylko prawa, ale i obowiązki. Stąd wiele najprostszých zajęć i prac kolonii, będzie oddanych w ręce samorządu. Np. opieka nad sprzętem (leżaki, namioty, gry). Niektóre uszkodzenia będą od razu przez dzieci, a raczej przez fachowca przy pomocy dzieci — „majsterkowane”. Oczywiście zasada ta nie narusza „suwerenności” uczestników. Obowiązki te nie będą bowiem przymusowe, lecz dobrowolne, oparte o bodźce pedagogiczne.

Ze względów więc wychowawczych wprowadzono dla całej młodzieży spółdzielczej odznakę wzorowego uczestnika kolonii, której trzy stopnie (brązowa, srebrna i złota) pozwolą na poprowadzenie efektywnego współzawodnictwa.

Trzeba tu oczywiście poświadczyć parę słów samemu organizatorom. Dzięki bowiem tym różnorodnym formom wypoczynku, zdołano także wydatnie zwiększyć ilość miejsc i obecnie każde dziecko spółdzielcy może korzystać z kolonii. Dokonała tego dobra wola ludzi i chęć wywiązania się z obowiązków. A przecież organizacja tych imprez dla 2 tys. dzieci z całego województwa nie jest na pewno rzeczą łatwą.

Przykład Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy nie z przypadku zawędrował na nasze łamy. Jest on bowiem wymownym dowodem twierdzenia, że jeśli się chce, to można zrobić wiele. Tym bardziej że wynikiem będzie wielka radość dzieci. (zm)

Dr Jerzy Młodziejowski pisze z Pragi

Dyrygent bez orkiestry — orkiestra bez dyrygenta

Dyrygenci mają „brzydki” zwyczaj wędrowania po cudzych estradach. Brzydki z punktu widzenia tej orkiestry, która „żywi” owego mistrza batuty. Ale dzięki nomadyzmowi kapelmistrzów inna niż zazwyczaj publiczność może ich podziwiać. Takim „ambasadorem z batutą” jest sir Malcolm Sargent — Anglik. Do Polski jeszcze nie zawitał, ale powinniśmy mu być wdzięczni za pewne czyny propagandowe w czasie minionej wojny. Ale o tym cokolwiek później. Otóż Malcolm Sargent ma dziś 63 lata, lecz gdy się urodził w roku 1895 wcale jeszcze nie posiadał przy nazwisku szlacheckiego przydomka „sir”. Czekaj nań lat 52 — o ile w ogóle „czekał”. Przyznano mu bowiem ten tytuł w dwa lata po wojnie za wybitne zasługi dyrygenckie. Początkowo pianista, później muzykolog, wreszcie dyrygent. Zna go pół świata. Szczegółnej sławy zażywa w Anglii jako specjalista od wielkich oratoriów. Nieobca mu i opera. W radio spotykaliśmy często jego nazwisko na czele sławnej orkiestry BBC w Londynie. Nagrał mnóstwo świetnych płyt.

A teraz „polska sprawa”. Oto w czasie wojny nagrał na angielskie płyty... „Step” Noskowskiego i symfoniczną suitę z „Harnasiów” Szymanowskiego. Nie uczynił tego — jak się zdaje — dla jakiegoś „magnesu kapelmistrzowskiego”. Po prostu polubił Polaków, poznał ich w nie zawsze dla Anglii miłe dni wojny i postanowił w miarę swych możliwości coś dla naszej sprawy uczynić. Nie wiem, jak drogą dostała się jego płyta z „Harnasiami” do Poznańskiej Rozgłośni tuż po wojnie — jednak tam została i niejeden raz służyła pomocą naszym muzykom. Skorzystałem z rzadkiej okazji i po wspaniałym jego występie z Czeską Filharmonią powędrowałem „za kulisy”, by znakomitemu artyście anonimowo podziękować za te dwie płyty z doby wojennej. Sir Malcolm Sargent, przemili i przedwiojenny człowiek — gdy z nim rozmawiał — wyraźnie ucieszył się na to „polskie wspomnienie”. Chciałby przyjechać do Polski — powiedział o niej: „do kraju Szymanowskiego”... Dziś nie prowadzi na stałe żadnej orkiestry. Jeździ po całym świecie. Jest dyrygentem bez zespołu. Ale sztuka, którą nam w Pradze zademonstrował, jest wspaniała!

Łatwo Czeskiej Filharmonii grać pod wysmienitą

batutą. Trudniej było wszakże przed paru laty praskiemu wiolonczeliście z radia Wacławowi Stoupie zorganizować kameralną orkiestrę... bez dyrygenta. Cóż to za wspaniały zespół! Słyszałem go już tu nad Wełtawą przed rokiem i przed dwoma laty. Oczywiście mógłbym napisać — gdybym był nonszalanterem — że „postęp jest widoczny”... Niechże tak piszą ludzie bardzo młodzi. Natomiast moja, zbliżająca się 50-ka wola gromkim głosem, że „Praski komorni orkestr bez dyrygenta” jest zespołem o typie i poziomie w Polsce nieznanym. Niemal wszyscy grający tam muzycy są członkami orkiestry radiowej. Radio płaci im za nagrania i to ich cały dodatkowy dochód. Opiekuje się nimi Muzeum Narodowe. Wyjeżdżali z wielkim sukcesem dwukrotnie do Włoch. Kwintet nie o wiele liczniejszy niż w poznańskiej Objazdowej. Zależnie od utworu „powiększają się” o instrumenty dęte i perkusyjne. Nie słyszałem ich nigdy w liczniejszej obsadzie, niż 36 osób. Kto nimi na estradzie dyryguje? Nikt! Grają sami z niesłychanym wyczuciem sąsiada. I nie trzeba sądzić, że ich repertuarem jest preklasycystyczny Bacha lub klasyka Mozarta! Oto autorzy, grani w ciągu minionych lat: oczywiście na początku każdej muzyki tkwi nieśmiertelny Jan Sebastian Bach, dalej Haendel, Mozart, Haydn; z muzyki nowszej grają swoich kompozytorów (Suka, Dworak, ostatnio specjalnie dla nich napisaną symfonię Bartosza), wreszcie Roussela, Bartoka, Hindemitha, Honneggera, Strawieńskiego. Tylko jakoś polska twórczość do nich nie dochodzi, co jest wielką szkodą. Ale może kiedyś i na ich pulpiści wejdą nuty Szeligowskiego, Wiechowicza, Bacewiczówny, Karłowicza. Sądzę, że warto by posłać Wacławowi Stoupie nasze partytury do wglądu. Sam to zrobił po powrocie do Poznania, nie oglądając się na sławne z dyplomatycznej opieszałości Pagarty — dość już przez nasze sfery artystyczne gromione i karcone.

1-8 czerwca br.

Dni Opola

W dniach od 1-8 czerwca br. odbędą się drugie z kolei Dni Opola. Program ich przewiduje szereg atrakcyjnych imprez i uroczystości. W pierwszym dniu nastąpi otwarcie kilku wystaw: „Dzieje Opola”, „Polski strój ludowy”, „Dania — Norwegia — Węgry”, „Produkta spółdzielcza” oraz odbędzie się zlot harcerski. Dalsze imprezy to koncerty chórów i orkiestr, zabawy ludowe, opera dziecięca, spółdzielczy sejmik na opolskim rynku, podwieczorek muzyczny prasy i radia pt. „Kalendar w eterze”, balet Różyczki „Pan Twardowski” i kamedia muzyczna „Zielony gil” oraz „Dzień rzemiosła opolskiego”. W czasie „Dni Opola” odbędzie się również obchód z okazji 15 rocznicy powstania Związku oraz sesja Instytutu Śląskiego w Opolu pt. „Dzieje ruchu polskiego na Opolszczyźnie w latach 1922—1945.” (V)

Kino panoramiczne na „Torkacie”

Sztuczne lodowisko w Katowicach już po raz drugi zmienia na letni sezon całkowicie swe przeznaczenie: na tym wielkim obiekcie sportowym mieszczącym około 6 tys. widzów urządzoną zostało kino letnie. „Torkat” otrzymał obecnie nowoczesną i jedyną tego rodzaju w naszym kraju włoską aparaturę do wyświetlania filmów panoramicznych.



Malarka Madeleine Rasky szkicuje „portret” lwicy „Gladys” z cyrku Lambert, która wstąpiła się niedawno niebyle jakim wyczynem — uciekła z klatki i odbyła mały spacer po Paryżu. Napędzwszy strachu przechodniom, została jednak schwytana, zanim zdążyła coś więcej „przeskrobać”.

FOT — CAF

(PAP)



Dzieci przedszkola w Drezdenu na przechadzce.
Fot. K. Przychodźki

Rozwój hodowli w pow. kaliskim

Ostatnia Sesja Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu poświęcona była rozwojowi hodowli, produkcji mleka i tuszczy z uwzględnieniem bazy paszowej.

Jak wynika ze sprawozdań pogłowia bydła zwiększyło się o 3 tysiące, trzody — o 52 tysiące, owiec o 21 tysiące sztuk. Jedynie stan koni w 1957 roku nie zdołał wyrównać stanu z roku 1939. Przewiduje się dalszy wzrost pogłowia inwentarza.

Stacja Selekcji Roślin w Marchwacu z gospodarstwa Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarskiego oraz Stacja Oceny Odmian w Majkowie osiągają wydajność od jednej krowy 3.000—4.000 litrów mleka przy zawartości 3,5 procent tłuszczu.

Jedną z dróg, które prowadzi do polepszenia jakości bydła w gospodarstwach spółdzielczych i indywidualnych jest dostarczenie odpowiednich rozplodników do punktów kopulacyjnych.

W powiecie istnieją trzy punkty sztucznej inseminacji: w Stawiszynie, Opatówku i Kamiennej, a planuje się uruchomienie podobnych w Godziszach, Brzezinach, Radliczynie, Orazynie, Brudzewie, Liskowie i Goliszewie.

Maj

30

piątek

Imieniny:

Feliksa, Ferdynanda

Teatry
KALISZ — „Mieszczki modne”; GOLINA — „Brat marnotrawny”.

Kina
KALISZ — Wolność: „O'Can-gaceiro” (brazyl., 18 l.); Stylowe — „Jutrzenka” (franc.-włoski, 18 l.); GNIEZNO — Lech: „Przygoda komiwojajera” (francuski, 18 l.); Polonia: „Śmiech w raju” (ang., 12 l.); OSTROW — „Słońce, Gervaise” (franc., 16 l.); LESZNO — Sportowiec: „Na trasie do Bordeaux” (francuski, 18 l.).

Radio
PROGRAM I
Fala 1322 m
15.16 — Informacje; 15.20 — Muzyka operowa; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Tańce ludowe; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Kurs nauki j. rosyjskiego; 17.15 — Reportaż; 17.45 — Pieśń Stanisława Moniuszki; 18 — Wiersze Leopolda Staffa; 18.20 — „Spiszar-nia mózgu” — pog.; 18.30 — Muzyka tan.; 19.05 — Radiostacja młodzieży; 19.30 — Koncert symfoniczny; 20 — Aud. poetycka; 20.10 — D. c. koncertu; 21.26 — Wiad. sport.; 21.30 — Ułubione piosenki; 21.50 — Rozważania na temat dyscypliny społecznej; 22.05 — Ze świata jazzu; 22.35 — Muz. tan.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 13, 19, 21 i 23.

Na przykładzie gnieźnieńskim Możliwości gazowni

W dążeniu do uzyskania jak najlepszych wyników finansowych, Gazownia w Gnieźnie zwróciła szczególną uwagę na wykorzystanie energii odpadkowej. W tym celu wykorzystano uchodzące ciepło z pieca gazowego i skierowano je do kotła, gdzie wytwarza się w nim parę do podgrzewania wody dla Łaźni Miejskiej i zakładowej oraz do produkcji wody destylowanej.

Ilość wody destylowanej wynosi od 150 do 200 litrów na dobę, a oszczędność węgla — ca 100—150 ton rocznie, co daje oszczędności 18 do 27 tys. zł. Odpad również koszt obsługi unieruchomionej kotłowni dla łaźni, czynnej dotychczas przez okres całego roku.

Nadmiar uzyskanej pary po-stawiono wykorzystywać do suszenia drzewa. Budowa suszarni rozpoczęła w ub. roku została w ostatnim czasie ukończona.

Dalej uruchomiono destylar-nię smoły surowej. Przez prze-róbkę smoły surowej Gazow-nia uzyskała z jednej strony wzrost dochodów (cena smoły surowej 540,— zł tona, a de-stylowanej 960,— zł) przy bar-dzo minimalnej zwwyżce kosz-tów, a z drugiej strony zaopa-trzyła w tak poszukiwany przez dekarzy materiał do na-prawy dachów. Przy destylacji smoły otrzymuje się też lepik oraz oleje smołowe do wymy-niania naftaliny z gazu w celu zmniejszenia zanieczyszczeń w sieci gazowej.

Oleje smołowe po ich wyco-faniu z płuczki naftalinowej, Gazownia przerabia na karbo-lineum, tak bardzo potrzebny preparat bakteriobójczy prze-ciw grzybowi i drobnoustro-jom. (rk)

W trosce o rozśpiewane miasto

Jesienią tego roku gród Przemy-sława — Rogoźno — obchodzić będzie 700-lecie swego istnienia. Nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy tego słudnego miasteczka w po-wiecie obornickim dołożą wszel-kich starań, aby jubileusz wypadł „wyjątkowo” dobrze. Organizato-rów uroczystości jubileuszowych czeka rozwiązanie wielu proble-mów, wśród których reaktywizacja miejscowego Towarzystwa Śpiewaczego „Chopin” nie powin-na figurować na szarym końcu.

Ten chór i kategorii, pod kie-rownictwem artystycznym prof. E. Korybalskiego, odnosił w nie-dalekiej przeszłości wielkie sukce-sy. Oprócz chóru mieszanego, „Chopin” dysponował chórem żeń-skim, wyróżniającym się w ama-torskim ruchu śpiewaczym nasze-go województwa. Chór obecnie błą-ka się bez dyrygenta z prawdzi-wego zdarzenia. Sprawa „Chopi-na”, to nie tylko sprawa samego chóru, to sprawa całego tak bar-dzo rozśpiewanego miasta i oko-licy. (K.C.)

PKC uczy, pomaga wychowuje

Sport Pod adresem PKP

Składane kajakami wolno było w okresie przedwojennym zabierać do przedziałów wagonów kolejowych. Obecnie panują w tym względzie niejasności. Nie zawsze służba PKP zgadza się na umieszczenie takiego bagażu w prze-dziale. Do wozu bagażowego nato-miast składaków nie przyjmuje się ze względu na nieprzepisowe opa-kowanie.

Jeden z naszych czytelników, Br. G. miał ub. niedzieli wiele kłopotu z ulokowaniem w przedziale sła-daka na stacji w Luboniu (zdażał do Stęszewa), mimo że przedział był prawie pusty.

Wskazane jest, by PKP zechciało sprawę tę wyjaśnić. (p)

Na froncie piłkarskim

Najbliższym międzypaństwowym spotkaniem reprezentacji piłkar-skiej Polski będzie w niedzielę mecz z jedenastką Szkocji na głów-nym stadionie w Warszawie. Po-czątek meczu o godzinie 18. Przed-mek popisywać się będą koncertem słynni skoccy kolarze, którzy wystąpią w charakterystycznych spódniczkach.

Bardzo ciekawie zapowiadają się nasze spotkania międzypaństwowe na dzień 29 czerwca. Na czterech frontach zmierzmy się z naszym najbliższym sąsiadem zachodnim — NRD. Prawdopodobnie mecz dru-giej reprezentacji odbędzie się w Poznaniu. Decyzja w tej sprawie dotąd nie zapadła.

Po raz drugi na czterech fron-tach walczyć będziemy 14 wrześ-nia. Przeciwnikiem naszym będą Węgry.

Z ciekawych wyjazdów na-szych piłkarzy za granicę należy wymienić przygotowania do spot-kań w USA (4) i Kanadzie (2). Wyjechać ma na zaproszenie KS Biały Orzeł w Ameryce 20-osobo-wo ekipa piłkarzy z kraju. PZPN nie ustalił dotąd, który zespół bę-dzie reprezentował nasze barwy na drugiej półkuli.

Najbliższa kolejka rozgrywek I i II ligi rozpocznie się 4 lub 5 czerwca. (p)

Korespondenci piszą: z Rawicza

W Rawiczu niedawno otwarto Wiejski Dom Towarowy. Dyrekcja MHD oddała też do użytku nowy sklep artykułów bawełnianych.

Na rzecz powoźnian w ciągu 3 dni do PKC w Rawiczu wpłynęło 22.298 złotych. Marcin Hendrysiak z Miejskiej Górki ofiarował 30 sztuk motyli i 10 toporków do-mowych. We wsi Konary chłopci opodatkowali się 4 zł od hektara i powoźnianom tym sposobem prze-kazali 10 tys. zł. (wt)

Budowa nowej szkoły podsta-wowej w Rawiczu o 15 izbach lek-cyjnych została ujęta w planie perspektywicznym powiatu na lata 1958—1960. Budowa oparta jest na czynach społecznych i... dopła-tach do wódki.

Chłopi z gromady Dłoń za ub. rok zalegają z sumą 79 tys. zł z tytułu obowiązkowych dostaw. Wysłano do nich nakazy płatni-cze.

Powiat rawicki zajmuje za I kwartał 8 miejsce w województwie w zbiorze na SFOS. Wyko-nano już 32 proc. planu rocznego. Z miast najwięcej zebrano w Miejskiej Górze, z gromad — w Pakostawiu i Dubinie.

Mieszkańcy domu nr 5 w Sier-szowie wylewają wszelkie nieczyszczości, nawet o nieprzyjemnym zapachu, na ulicę. Czasami i na przechodniów. (wt)

ze Środy

W ciągu minionych 4 miesięcy powiat średzki zebrał na SFOS ponad 63 tysiące złotych, tym samym zajął 18 miejsce w województwie.

2 obozy wędrownie urządza młodzi z liceum ogólnokształcącego. Oby jej tylko dopisała pogoda!

W tymże liceum zakończyły się już egzaminy maturalne. 5 absol-wentów wybrała się na Politechni-kę, 4 na Wyższą Szkołę Rolni-czą, 2 na Akademię Górniczo-Hutniczą, 9 na Uniwersytet, 3 na Wyższą Szkołę Ekonomiczną, 2 na Akademię Medyczną i 1 na Stu-dium Nauczycielskie.

Z pomocą powoźnianom przy-szły tu Średzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego (4 tys. zł), Rzeź-nia (419 zł), PGR Młodzikowo (195), Prezydium PRN (dalsze 330 zł), Kółko Rolnicze w Kostrzynie (1.300 zł), Prezydium MRN (63 zł). (t)

Wielkopolska oczekuje bohaterów przestworzy

Dwa tygodnie dzieli nas do chwili otwarcia w Strzyżewi-cach pod Lesznem VII Szybowco-wych Mistrzostw Świata. Wielko-polska, a w szczególności Leszno przeżywają gorące chwile. Miasto przybiera odświętną szatę, by jak najlepiej przyjąć czołowych pilo-tów szybówcowych świata oraz rze-sze turystów. Władze miejskie Lesz-na otrzymały na ten cel 2.600.000 zł, niezależnie od sum, które z wła-snych funduszy przeznaczyły na u-porządkowanie i dekorację.

Na lotnisku, oddalonym około 3 km od miasta wykańcza się nowy port lotniczy, w którym znajdą się hangary, sale szklarskie, kawiarnia, bufet, kabiny telefoniczne, pomieszczenia dla prasy itp.

O ostatnich przygotowaniach rozmawialiśmy z dyrektorem Aero-klubu Polski — ppłk. Moniem. Po-wiedział on m. in., że o organizację tej wielkiej imprezy ubiegali się Polska i USA. OSTIV (Międzynarodowa Federacja) powierzyła ją po raz pierwszy Polsce. Jest to dla nas wyróżnieniem, a jednocze-snie wielkim zobowiązaniem. Z-powierzono nam zadania musimy wywiązać się pod każdym względem jak najsprawniej.

Mistrzostwa świata wywołały wielkie zainteresowanie za grani-cą. Awizowane są liczne wycieczki z Anglii, NRF, Danii, Austrii i krajów demokracji ludowej. Kierownik mistrzostw mjr. Świątek nakreślił całokształt przygo-towań do mistrzostw, które zgroma-dzą całą elitę najwytrawniejszych pilotów szybówcowych świata. W tej chwili zapewniony jest udział 20 państw m. in. Kanady, USA, Argentyny, Japonii, Nowej Zelandii itd.

Spodziewamy się, jeszcze zgłoszeń Turcji, Francji, Australii i Belgii. Na starcie staną ponad 60 zawod-ników. Barw Polski bronić będą, przebywający na zgrupowaniu w Liścis Katakach: Marian Gorzałak, Edward Makula, Jerzy Wojnar i Adam Witke. Ekipa polska będzie startowała na dwóch szybowcach w klasie otwartej i na dwóch w klasie standard.

Uroczystość otwarcia mistrzostw nastąpi w niedzielę 15 czerwca i połączona będzie z pokazami nowo-cześniejszych samolotów na maszynach bojowych oraz skoków spadochrono-wych. Wiadomość o otwarciu mistrzostw obwieści światu wypu-szczenie z lotniska około 50 tys. go-łębki pocztowych. W czasie trwania zawodów (do 29. VI) program prze-widuje wiele atrakcji m. in. występy zespołów regionalnych, wspa-niały bal narodów z udziałem naj-lepszych pilotów szybówcowych, ognisko harcerskie wianki na je-ziorze w Osieckiej itp.

Polski Związek Filatelistyczny organizuje na terenach mistrzostw wystawę „Filaport 1958”, na której znajdą się znaczki o tematyce spor-towej, a zwłaszcza lotniczej. Korespondencje nadawane z mistrzostw na przekazywać poczta szybowa-cowa.

Kierownictwo VII Szybówcowych Mistrzostw Świata wraz z Biurem Prasowym, które dotąd mieściły się w stolicy, z dniem 1 czerwca zainstalują się w Lesznie na lot-nisku. Referat Prasowy spoczą w rękach red. Leny-Kisielewskie-go.

W pierwszych dniach czerwca spodziewani są w Lesznie zawo-dnicy zagraniczni. Przewidywaliśmy reprezentanci USA zameldują się jako pierwsi.

Tad. PACZKOWSKI

Z Kępna i okolicy

Zarząd kępińskiego Kolejarza zawiesił za niesubordynację kilku piłkarzy swej III-ligowej jedenastki, między innymi Psikus, Jokla i Ciabalka. Oczywiście, drużyna pozbawiona tych zawodników wy-padała słabiej w ostatnim meczu z Prosną. Decyzja zarządu spotkała się jednak z pełnym uznaniem.

LZS w Turkowach należy do jed-nego z aktywniejszych kół, o któ-rym mówi się nie tylko w powie-cie. Z ruchliwej sekcji kolarskiej znane jest nazwisko Nikla, z lek-koatletycznej — Wiśniewskiego.

Solarka i Chlewickiego. Dobrze za-powiada się narybek w tej dyscy-plinie sportowej. Coraz lepsze wy-niki uzyskują również piłkarze. Jednym z większych mankamen-tów wiejskich sportowców w Tur-kowach, to nieregularność i nie-obowiązkowość w treningach.

Podczas ostatnich rozgrywek mistrzowskich padły następujące wy-niki: w klasie „C” LZS Bralin zre-smisował z LZS Trzcinia 2:2, LZS Słupia zwyciężył LZS Łaski 3:0.

W klasie „W” LZS Miechów roz-gromił LZS II Bralin 7:0. (mu)

Kartki ze szpitala

Szpital gromadzi ludzi chorych, a więc rozdraż-nionych, kapryśnych, narzekają-cych na lekarzy, na perso-nel. Przez osiem dni pobytu w Powiatowym Szpitalu w Ko-ninie mogłem przyrzec się tej trudnej, ciężkiej i ofiarnej pracy.

Świat pracy korzysta z Ubezpieczalni Społecznej. Jednak nie można powie-dzieć, że nie płaci. Uprzywile-

jowany jest tu pracownik umy-slowy, któremu normalnie za czas choroby należy się pensja. Pracownik fizyczny za okres leżenia w szpitalu otrzymuje tylko 30 proc. pborów, w wy-padku, gdy ma na utrzymaniu rodzinę i leży w domu — 70 proc. pborów. Dlatego stara się o szybkie opuszczenie murów szpitala.

Uprzywilejowani są też rol-nicy. Za pobyt w szpitalu całodzienny wraz z wyżywie-niem płać po 22 zł. (Jedna noc w wielołożkowym pokoju hotelowym wynosi 15 zł!).

Inicjatywa z przeszkodami

Budowa Domu Kultury w Dobieszczyźnie (pow. jarociński) trwa już 3 rok! Mieszkańcy tej wsi z zapalem za-brali się do pracy. Przez samo-opodatkowanie się zdobyli fundusze, wykopali fundamen-ty, zwieźli cegły i inne mate-riały. Dziś w Dobieszczyźnie okazale wyglądają wzniesione mury. Przygotowane jest już wiązanie dachu, w części na-wet już je założono. 20.000 sztuk dachówek piętrzy się w stosach. Prace jednak przy budowie zostały przerwane z uwagi na zablokowanie konta przez architekta powiatowego, który stwierdził, że Dom Kultury wznoszony jest... bez dokumentacji technicznej.

Z tą dokumentacją niejed-ną kłopoty przechodzili czynni w pracy społecznej akty-wiści Dobieszczyzny. Począt-kowo wykonano dokumenta-cję przez miejscowego bu-downiczego (nawiasem mó-wiąc dobrą) i według tych wzorów rozpoczęto budowę. Później Wydział Kultury WRN w Poznaniu orzekł, że należy budować według do-kumentacji technicznej, opraco-wanie której powierzono jed-nemu z architektów. I tak czas płynął a dokumentacja nawet po roku nie nadeszła. Nic też dziwnego, że w Do-bieszczyźnie zniecierpliwili się ludzie i zaczęli budować według pierwotnego planu.

Ta wiadomość od kores-pondenta z Jarocina zanie-pokoila nas. O budowie Do-mu Kultury w Dobieszczyż-nie bowiem wiele razy już informowaliśmy naszych Czytelników, wyrażając po-dziw dla tamtejszych miesz-kańców. Okazuje się, że o budowie wiedzieli całe wo-jewództwo, tylko nie wła-dze architektoniczne, które wstrzymują prace końcowe, gdyż okazało się, że brak... dokumentacji technicznej.

Czekamy na wyjaśnienie władz architektoniczno-urba-nistycznych.

Z całym uznaniem należy się odnieść do lekarzy szpitalnych. Dzięki takim fa-chowcom, jak dr Blechert, dr Nawrotek, dr Lupa — każdy chory z powiatu konińskiego może poddać się śmiało naj-poważniejszemu zabiegom. A o dyrektorze szpitala — dr Pa-lysie, który prowadzi osobiście dział zakaźny, pacjenci mówią z dużą wdzięcznością.

Z lekarzem spotyka się cho-ry przez kilka minut dziennie. Całą dobę natomiast czuwają nad nim siostry, pielęgniarzy i salowe. Ile poświę-cenia i troski wkłada w swą pracę Władysław Marszałkie-wicz, stałe czujna, nie patrzą-ca na to, że już godzina jej dyżuru się skończyła.

Chorzy są różni. Jeden na przykład — przyjęty do szpitala o godz. 12 domagał się stałe zmniejszenia tempera-tury (gorączki nie miał). Narzekaj na szpital i twierdził, że „syn jego, gdy był w wojsku w szpitalu, to miał mie-rzoną temperaturę o innej go-dzinie”. Wielu chorych spotykając się z uprzejmą obsłu-gą, traktuje personel nie-grecznie, odnosząc się z góry i dba pilnie, aby nie użyć słowa „proszę” czy „dzięku-ję”.

Szpital koniński mieści się w dawnych budynkach monopolu spirytusowego, adap-towanych przed 40 laty. Licz-ba mieszkańców miasta zdą-żyła się już podnieść. Wyko-rzystano tu wszelkie pokoje na sale chorych, umiejętnie rozstawiono łóżka, przy tym sprawnie działa obsługa.

Nie czekając jednak na no-wy szpital można chyba wpro-wadzić pewne drobne ulepsze-nia. Salowe zamiatają izby trzy razy dziennie. W użyciu jest ręczna szczotka, a przy-dałby się elektryczny odkur-zacz, byłoby mniej pyłu w powietrzu. W kilku miejscach wymaga naprawy instalacja sanitarna (ustęp męski). War-to by zmienić przeraźliwy ton dzwonka, który zrywa nie tylko personel, ale i wszyst-

Burze gradowe nad Wielkopolską

Burze gradowe, które ostat-nio nawiedziły Wielkopolskę, wyrządziły poważne straty na polach. Mocno ucierpiały zasiewy na polach powiatu kępińskiego i konińskiego, gdzie grad w wielu wsiach zniszczył zboża doszczętnie. W pow. kępińskim w rejonie miejscowości Opemianice - Łaski — Łęka Opatowska burza gradowa w ubiegłym tygod-niu nawiedziła blisko 3,5 tys. ha.

Rolnicy zaorują dotknięte gradobiciem zboża, wysiewa-jąc poplony. Centrala Nasien-na wysłała w najbliższym cza-sie nasioną motylkowych. Pra-cownicy PZU dokonują sza-cunku strat, które w wielu wypadkach sięgają 100 proc. szczególnie w nawiedzonych wtorkową burzą powiatach węgrowskim i szamotuł-skim. (emp)